

AKADEMIA

„Złota 9”. Swoim słuchaczom daje coś więcej niż samą wiedzę.

Od ponad czterech lat nastoletni mieszkańcy Lubelszczyzny uczą się w niej, jak być odpowiedzialnymi obywatelami.

tekst

JOANNA MAZUREK

jmazurek@goscnielubelski.pl

Kiedy na początku 2006 roku w Lublinie powstała Akademia „Złota 9”, jej inicjator, dominikanin o. Ludwik Wiśniewski, podkreślał, że w Polsce nie ma miejsc, w których świadomie przygotowuje się młodych ludzi do życia obywatelskiego. Brakuje także umiejętności wdrażania młodzieży do brania odpowiedzialności za rozwój miast, regionów, ojczyzny i świata. W odpowiedzi na te potrzeby powstał jedyny w swoim rodzaju projekt edukacyjny – Akademia „Złota 9”. Jej słuchacze to uczniowie trzecich klas gimnazjów i licealiści, ale z darząją się także studenci. Każda edycja akademii trwa trzy semestry. Młodzi

spotykają się co dwa tygodnie w soboty w klasztorze ojców dominikanów na Starym Mieście, mieszczącym się (stąd wzięła się nazwa inicjatywy) przy ul. Złotej 9. Na spotkania przyjeżdżają także uczniowie m.in. z Bilgoraja, Zamościa, Hrubieszowa czy Łukowa. W sumie przewinęło się już ponad 350 osób.

Trzeba wcześniej zaczynać

Akademia opiera się na doświadczeniach w pracy z młodzieżą, jakie przez kilkanaście lat swojego działania zdobył Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw. Jednak filarem „Złotej 9” jest o. Ludwik – człowiek legendy. Był kapłanem „Solidarności” i współtwórcą Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCIO), Komitetu Obrony Robotników (KOR), Ruchu Młodej Polski oraz Ruchu Obrony Rolników. Choć głośno głosił, że w reżimie komunistycznym trzeba walczyć bez użycia przemocy, to Stasi, policja polityczna NRD, uznała go za jednego z najmniejbezpiecznych polskich opozycjonistów. O. Wiśniewski to także zasłużony duszpasterz akademicki. Był nim w Gdańsku, Lublinie, Wrocławiu i Krakowie. Dlatego więc Akademia „Złota 9” skierowana jest do uczniów szkół średnich? – Przez całe życie pracowałem ze studentami, ale muszę przyznać, że na stare lata odkryłem 17- i 18-latków. Oni są ciekawsi świata – tłumaczy o.



Warsztaty Akademii „Złota 9” łączą naukę z dobrą zabawą
Z LEWIEJ: Młodzież poznaje tajniki filmowania podczas obozu medialnego
Z PRAWYJ: Zdjęcia z Mistrzami to cenna pamiątka

Ludwik Wiśniewski. – W moim przekonaniu, jeżeli chce się w życiu coś zrobić, to trzeba wcześniej zacząć – dodaje.

Słuchać mistrzów i pracować nad sobą

Podstawą spotkań akademii jest kontakt z wybitnymi osobami. – Młody człowiek zapala się do pewnych dzieł wtedy, kiedy zetknie się z mistrzem. Dlatego chcemy, aby uczestnicy naszej akademii poznali mistrzów – wybitne postacie kultury, nauki, polityki – podkreśla zakonnik. Na zaproszenie fundacji i klasztoru dominikanów do młodych mieszkańców Lubelszczyzny przyjeżdżali więc już m.in. Władysław Bartoszewski, Lech Wałęsa, Aleksander Hall,

Maciej Płażyński, Marek Jurek i Jacek Fedorowicz. „Mistrzowie” dzielą się swoimi doświadczeniami. Mówią o życiu i o tym, jak rozumieją służbę ojczyźnie. Po wykładzie odpowiadają na pytania młodzieży. Tych nigdy nie brakuje.

– Szczególnym powodzeniem cieszą się spotkania poświęcone filozofii człowieka. Baliśmy się, czy młodzi będą chcieli rozmawiać o tożsamości, przyszłości

czy zagadnieniach eschatologicznych. Okazało się, że bardzo chcą. Nobliwi profesorowie, którzy byli naszymi gośćmi, mówili, że po wykładzie dla młodzieży akademii wychodzą poruszeni. Dla przykładu: spotkanie z filozofem o. Albertem Krapcem znacznie się przeciągnęło, bo słuchacze mieli do niego bardzo wiele pytań – opowiada wolontariusz „Złotej 9” Sergiusz Kieruzel.

Akademia to także warsztaty, które odbywają się w dominikańskim klasztorze albo w domu fundacji w Nasutowie. Mają one wyzwać i uczestników siłą twórczą i pobudzać do działania, bo jak zapewnia Sergiusz Kieruzel, „nie ma ludzi bez talentów”. Tylko niewzyszczy potrafią je w sobie od-

kryć. Podczas warsztatów młodzi nabywają bardzo praktycznych umiejętności, np. autoprezentacji, pracy w zespole czy odkrywania swoich predyspozycji zawodowych. Ciekawostką są warsztaty medialne, na których uczą się tworzenia informacji i szkół umiejętności techniczne, takie jak obsługa kamery czy montaż obrazu i dźwięku, oraz dowiadują się, jak świadomie odbierać to, co przekazują media.

Słuchacze akademii spotykają się również na rekolekcjach, spotkaniach przed organizowanymi przez siebie wydarzeniami czy podczas realizacji projektów uniijnych (także międzynarodowych), w które chętnie się włączają. Oprócz tego wyjeżdżają razem na weekendy czy wakacje. Tradycją już stały się coroczne wizeyty w Sejmie. W planach zainaugurowanego niedawno kolejnego roku działalności „Złotej 9”, znalazło się spotkanie z Prezydentem RP.

Wartości to podstawa

Przekazywanie i krzewienie ich to inny zamyśl, który realizuje Akademia. Bo nie może być odpowiedzialnością ojczyznę bez kierowania się wartościami. O. Ludwik Wiśniewski tłumaczy: – Duszą działania dla „dobra wspólnego” jest umiejętność uszanowania, a następnie dążenia do celu – wartości, nie zaś znajomości samych

technik działania, bo ona sama staje się często pokusą do wejścia na drogę manipulacji człowiekiem – wyjaśnia. Jak dodaje, nieprzypadkowa jest lokalizacja zajęć na Złotej 9. – Zdecydowaliśmy się spotkania akademii urządzać w klasztorze właśnie dlatego, aby zaakcentować, że działania, u których podstaw nie leżą wartości moralne, są puste, a często także szkodliwe.

Zaufanie – fundament przyszłości

Twórcy Akademii „Złota 9” postawili sobie jeszcze inny, może najtrudniejszy cel: budowanie między młodymi w wzajemnego zaufania. Łączy ich odkrywanie samych siebie i pasja poznawania świata. Jednak zaufania trzeba się uczyć. – Być może kiedyś ci młodzi ludzie znajdą się w różnych partiach politycznych i będą swoje życie i powołanie realizować w różny sposób. Ale ważne, żeby się znali i mieli do siebie zaufanie. I jeszcze jedno – żeby dobrze ojczyznę przedkładać nad dobro swojego środowiska i swojej partii. Wydaje się bowiem, że często jest odwrotnie – mówi o. Wiśniewski. – Gdyby miał krótko określić, jakich chciałbym mieć ludzi działających w kraju, to powiedziałbym, że ludzie służby – dodaje dominikanin. Czy takimi będą absolwenci akademii? Okazuje się to już za kilka lat. ■

Pasja poznawania świata



ALEKSANDRA KOMSTA
– Moja przyгода z akademią zaczęła się prawie dwa lata temu.

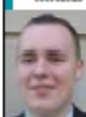
To wyjątkowa organizacja i wspaniałe miejsce. Głównie dlatego, że nie czuje się w niej żadnej presji. Tutaj wiedza, nauka i rozwój naprawdę się łączą. Mój pierwszy wyjazd w ramach „Złotej 9” to warsztaty w Nasutowie. Byłam jedną z najmłodszych osób i bardzo ważne dla mnie było to, że miałam swobodę wypowiedzi.



ALAN MALESA
– Do akademii zacząłem przychodzić około trzech lat temu, kiedy kolega

powiedział mi, że to fajna młodzieżowa organizacja. Przez spotkania z gośćmi „Złota 9” zainteresowała mnie problematyka Unii Europejskiej. W tym roku zaczynam studia na Uniwersytecie Warszawskim, właśnie na europejskiej.

MACIEJ KOWALCZYK



– Na „Złotej” jestem prawie od początku jej istnienia, bo od blisko czterech lat. Zawsze interesowałem się

polityką i sprawami społecznymi, ale dzięki akademii miałem możliwość dyskusowania z autoritetami w tych dziedzinach. „Złota” trudno mi opisać, bo mamy tu relacje rodzinne. Kontakt z o. Ludwikiem i gośćmi ma aspekt edukacyjny, ale także przyjacielski.

